

Pieniądze zebrane podczas występu przekazano niepełnosprawnym dzieciom

Wspaniały gest kataryniarza

Niezwykły gość umiłał czas wszystkim, którzy przybyli na kolski rynecek w ubiegły czwartek. Jego obecność wzbudzała duże zainteresowanie wśród obecnych, najczęściej jednak zatrzymywali się ludzie starsi, którym muzyka przypominała czasy ich młodości.

Jörg Perleberg z Niemiec zagrał na katarynce dla mieszkańców Koła na placu targowym przy ulicy Narutowicza. Niezwykłe dźwięki, rodem z Paryża, urozmaiciły monotonię zakupów na straganach. Ten niezwykły gość co jakiś czas przesunął się w różne części placu, dzięki czemu każdy mógł posłuchać tej zanikającej muzyki. – Jest to ciekawe urządzenie, które pomimo upływu czasu nie zaginęło. Wspaniała muzyka i do ucha, i do ducha – powiedział pan Eugeniusz, który z zacięciem przyglądał się temu rzadkiemu dzisiaj instrumentowi.

Wiele osób zastanawiało się, dlaczego mężczyzna wybrał właśnie Koło jako miejsce zaprezentowania swojego talentu. Jörg Perleberg urodził się bowiem w Koszalinie, a w czasie wojny rodzice wyprowadzili się wraz z nim do Niemiec. Jednak jego sentyment do Polski nie wygasł. W dalszym ciągu ma

bardzo dużo serdecznych przyjaciół w Polsce, a także w samym Kole. W naszym mieście bywał już niejednokrotnie i dobre przyjęcie wówczas

sprawiło, że nadal chce umilać czas mieszkańcom naszego miasta.

Kataryniarz przygrywając handlarzom i ich klientom, miał wystawione pudełko, do którego zbierał datki. Cała zgromadzona kwota trafiła do ośrodka dla dzieci niepełnosprawnych przy ulicy Wojciechowskiego. – Dla nas było to pełnym zaskoczeniem i radością oczywiście. W tej chwili rzadko spotyka się osoby, które okazują taki gest – powiedziała Iwona Peda-Zioła, szefowa ośrodka. Przekazane 300 zł postanowiono przeznaczyć na tusze do drukarek, które w codziennym życiu siedziby są niezbędne. Wyjątkowy gość zwiedził placówkę i spotkał się z jej podopiecznymi. Zadeklarował także, że jeśli zdrowie mu pozwoli, wróci w przyszłym roku i raz jeszcze zagra dla dzieci



Niezwykły gość czas umiłał kolanom muzyką z prawdziwej katarynki napędzanej ręcznie

goha

Listy do „Przeгляdu Kolskiego”

